



PROF. DR. HAB. GERARD LABUDA

BP 42 1000 CII 473

GERARDOWI LABUDZIE W HOŁDZIE

Tak jak dziesięć lat temu, w trakcie pamiętnych uroczystości na uniwersytetach warszawskim i poznańskim¹, ten i ów przeliczał po cichu lata, tak i obecnie wielu przyjaciół i uczniów Jubilata nie od razu skłonnych jest uwierzyć, że istotnie zegar czasu odmierzył lat siedemdziesiąt. Siedemdziesiąt lat życia czynnego, pracowitego w stopniu takim, że niewątpliwie wystarczyłoby na obdzielenie przynajmniej dwóch ludzi, nie pozbawionego uznania i czci, nade wszystko jednak użytecznego i owocnego — dla społeczeństwa i kultury narodowej, dla nauki historycznej polskiej i światowej.

Każda próba zarysowania naukowej sylwetki Jubilata jest skazana na powierzchowność i prowizoryczność. Nie tylko ze względu na będący w toku (ba! wręcz w ciągłej fazie rozwoju) proces poznawczy, ogarniający w dodatku coraz to nowe obszary historycznej i społecznej rzeczywistości, lecz także z powodu onieśmielającej wręcz szerokości horyzontów badawczych i godnej podziwu obszerności tej części aktywności intelektualnej, która doczekała się pisanej i utrwalonej w druku postaci. Bibliografia prac naukowych Gerarda Labudy, licząca do 1976 r. ponad 1060 pozycji², której rozmiary czysto ilościowe inny wybitny uczony, nieodżałowanej pamięci Henryk Łowmiański szacował na około 10 000 stron druku³, od tego czasu wzbogaciła się o dalszych kilkaset pozycji,

¹ Por. sprawozdania: B. Kürbis, „Kwartalnik Historyczny” 84 (1977), 2, ss. 521 - 525; J. Strzelczyk, „Studia Hist. Slavo-Germ.” 6 (1977), ss. 339 - 340. Księgę pamiątkową wręconą Jubilatowi dnia 25 X 1976 w Poznaniu pt. *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski* (UAM, ser. Historia, nr 71), Poznań 1976, 789 ss.; recenzowali m. in.: G. Rhode, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, NF 25(1977), 1, ss. 120 - 122; S. Bylina, „Kwartalnik Historyczny” 85(1978), 3, ss. 756 - 758; J. Powierski, „Zapiski Historyczne” 44 (1979), 1, ss. 129 - 136; J. Kuzmaite, „Lietuvos Ist. Metrašis” [8]: 1978, wyd. 1979, ss. 113 - 117; J. Kłoczowski, *Jubileusz Gerarda Labudy*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22: 1979, nr 4, wyd. 1981, ss. 93 - 95.

² *Ars historica* ..., ss. 9 - 88 (pozycji numerowanych 1059, lecz w kilku przypadkach konieczna była podwójna numeracja). W niniejszym szkicu odwołuję się do niej stosując skrót Bibl. z odpowiednim numerem.

³ H. Łowmiański, *Gerard Labuda*, „Nauka Polska” 23(1975), 1(115), ss. 58 - 63, szacunek liczbowy na ss. 62/63. Por. informację o przemówieniu H. Łowmiańskiego na uroczystości poznańskiej w 1976 r. (B. Kürbis, jak w przyp. 1).

w tym wiele prac obszernych i podstawowych. Ważniejsze z nich zostały wspomniane w dalszych częściach niniejszego szkicu.

A przecież dorobek drukowany stanowi może najbardziej istotny punkt widzenia zarówno postępu nauki, jak i jej społecznej recepcji, ale jedynie część naukowej i społecznej aktywności. Nie można powiedzieć, by obowiązki wynikające z konieczności uczestnictwa w krajowym i zagranicznym (w przypadku profesora Labudy główny ciężar obowiązków spoczywa bezapelacyjnie na tym pierwszym) ruchu naukowym i organizacji nauki rozłożone były równomiernie. Profesor Labuda zdaje się bezwzględnie należeć do grupy obciążonych ponad miarę. Nawet pobieżna znajomość z Nim umożliwia zorientowanie się w nawale i różnorodności pilnych i bardzo pilnych zadań przed Nim stojących, niejedno z nich miało i ma wymiar strategiczny dla nauki polskiej. Ponad zwykłą miarę i — jeśli wolno zaryzykować sąd — daleko ponad miarę, która i samemu Profesorowi byłaby miła, obciążony godnościami, funkcjami i zadaniami, pomiędzy jednym a drugim wyjazdem do Warszawy lub do jakkolwiek, nigdy bodaj profesor Labuda nie zasłonił się brakiem czasu, czy wręcz ludzkim zmęczeniem, gdy któryś z „szeregowych” pracowników czy adeptów nauki, niezależnie od tego, czy organizacyjnie związany z placówkami aktualnej pracy Jubilata, czy spoza nich, miał „pilną” sprawę, wymagającą Jego opinii, pomocy, czy po prostu rady. Nie pamiętam, przynajmniej w zakresie mi dostępnym, by kiedykolwiek czyjś przewód habilitacyjny, doktorski, postępowanie w sprawie o profesurę (że ograniczę się do najbardziej może typowych sytuacji uniwersyteckich), a nawet „zwykła” obrona pracy magisterskiej, z winy prof. Labudy musiały ulec przesunięciu lub zwłoce. To samo dotyczy pilnych z reguły recenzji wydawniczych, których ilość i czasochłonność bez wątpienia musi być problemem w bilansie czasu Jubilata, a których jakość i wnikliwość ileż razy pozwoliła autorom na uniknięcie kompromitacji, a wydawnictwu zapewniła najpewniejszą rękojmię odpowiedniego poziomu naukowego. Od lat nie związany już — niestety — ściśle organizacyjnymi więzami z Uniwersytetem Poznańskim, nigdy nie odmówił profesor Labuda swego udziału w zebraniach naukowych „osieroconych” mediewistów; dzięki Jego udziałowi seminaria te nadal są chętnie odwiedzane przez przedstawicieli innych ośrodków polskich, którzy oczekują pomocy, rady, a niekiedy może i zachęty w swoich poczynaniach badawczych. A inne fora? Komisja Historyczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zebrania naukowe w kierowanym przezeń Zakładzie Historii Pomorza IH PAN, Komisja Sławistyczna przy poznańskim Oddziale PAN, Instytut Zachodni, Biblioteka Kórnicka PAN? Ograniczyłem się do niewielu. Działalność naukowa i zawodowa profesora Labudy ma wymiar ogólnopolski, ale zwłaszcza w Jego rodzinnym z wyboru Poz-

niem jest wszechobecna i panorama poznańskiej humanistyki (a zwłaszcza historiografii) bez Niego nie tylko że byłaby znacznie uboższa, ale ściśnięta do pomysłenia.

Jedenaście lat temu Henryk Łowmiański⁴ w szkicu, który pozostaje najpełniejszą publikowaną charakterystyką naukowej i zawodowej działalności naszego Jubilata, podkreślił cechę, która uderza każdego, prócz tego tę sylwetkę ogarnąć:

„Te mediewistyczne i w ogóle historyczne (gdyż autor nie unika i nowszej tematyki) badania stanowią tylko jeden aspekt jego działalności, którą cechuje harmonijne i równie owocne zaangażowanie w trzech zasadniczych kierunkach pracy naukowca: badawczym, dydaktycznym i organizacyjnym [...] Dla prof. Labudy problem wyboru nie istnieje: we wszystkich tych kierunkach wkłada on równie wielki zapał i osiąga pełny rezultat wraz z zasłużonym ogólnym uznaniem”.

O ile działalność ściśle dydaktyczna, rozumiana w sensie dydaktyki uniwersyteckiej, w związku z przejściem Jubilata do PAN w 1970 r. (a także w pewnym stopniu z warunkami zdrowotnymi), ulegała stopniowej redukcji w ciągu ostatnich kilkunastu lat, zachowując wszakże pełną dynamikę na płaszczyźnie kształcenia kadr naukowych, o tyle dwie pozostałe dziedziny aktywności — badawcza i organizacyjna — święciły dalsze triumfy. Pomijając tu w zasadzie drugą z tych dziedzin, choć wśród nich jaśniały bądź jaśnieją godności tak prominentne jak wiceprezesura i członkostwo Prezydium Polskiej Akademii Nauki, prezesura Oddziału Poznańskiego tej akademii, sekretariat generalny, wiceprezesura i prezesura Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a jeżeli chodzi o ważne czasowe zadania — wybitny udział w organizacji i przeprowadzeniu III Kongresu Nauki Polskiej w 1986 r., pragnę w dalszej części niniejszego szkicu nieco bliżej zatrzymać się nad badawczym nurtem działalności Jubilata.

W uprzednio wymienionym szkicu Henryk Łowmiański podzielił dorobek naukowy Gerarda Labudy na pięć zakresów problemowych. Spróbujemy raz jeszcze przyjrzeć się bardziej reprezentatywnym osiągnięciom tego dorobku, szczególną uwagę zwracając na dokonania ostatniego dziesięciolecia.

Rozpocznijmy od badań nad starożytnościami słowiańskimi oraz dziejami wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zachodniej. Po *Pierwszym państwie słowiańskim — państwie Samona* (1949, Bibl. nr 73), poprzedzonym i kontynuowanym przez szereg studiów szczegółowych (por. Bibl. nr 38, 48, 49, 55, 56, 85 - 86, 88), następowały w nierównych odstępach czasowych (1960 - 1964 - 1975) trzy tomy *Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny zachodniej* (Bibl. nr 292,

⁴ Jak wyżej, s. 58.

502, 1000), zawierających po części nowe wersje prac publikowanych już wcześniej, po części zaś studia specjalnie do tego zbioru przygotowane. O ile tom pierwszy skupiał prace dotyczące głównie Połabszczyzny, o tyle punkt ciężkości tomu drugiego spoczywał na wcześniejszym etapie kontaktów słowiańsko-germańskich (Słowianie — Goci — Hunowie) oraz na wpływach skandynawskich na Słowiańszczyznę zachodnią, a tom trzeci — oprócz obszernej części historiograficzno-teoretycznej (*Poszukiwania nowych dróg badawczych w dziedzinie starożytności słowiańskich*) powrócił tematycznie do połabskiego odcinka słowiańsko-niemieckiego styku dziejowego w średniowieczu, rozszerzając tę tematykę w ostatniej swej części na kwestie pochodzenia i stanowiska polityczno-prawnego dynastii książąt wschodniopomorskich (o innych pracach z tej dziedziny wspomnimy w dalszej części niniejszego przeglądu). Fragment pierwszej części III tomu opublikował Jubilat oddzielnie pt. *Aktualny stan dyskusji nad etnogenzą Słowian w historiografii* („*Slavia Antiqua*” 24, 1977, ss. 1-16). Spornemu, a kluczowemu w procesie etnogenezy Słowian problemowi Wenetów poświęcił G. Labuda artykuł *Udział Wenetów w etnogenezie Słowian* (w: *Etnogeneza i topogeneza Słowian. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Komisję Sławistyczną przy Oddziale PAN w Poznaniu w dn. 8-9 XII 1978, Warszawa—Poznań 1980, ss. 20-41) oraz obszerny artykuł *Wenedowie w Słowniku Starożytności Słowiańskich* (dalej cyt.: SSS) t. VI, cz. 2 (1980), ss. 373-378, prezentując własny, zwarty i dobrze źródłowo uargumentowany pogląd na ten tajemniczy lud starożytny i drogę, którą nazwa tego ludu na przełomie starożytności i wieków średnich została przeniesiona na Słowian. Jeżeli już o *Słowniku Starożytności Słowiańskich* mowa, dzieło, które Henryk Łowmiański jak najślusniej ściśle związał z nauką i organizacyjną działalnością G. Labudy i które to dzieło w 1982 r. po 21 latach od ukazania się pierwszego zeszytu (a 24 lata po ukazaniu się zeszytu dyskusyjnego), na skutek okoliczności losowych pod jednoosobową redakcją naszego Jubilata, doczekało ukazania się ostatniej części swego zasadniczego korpusu (przewidziane są jeszcze zeszyty suplementów; pierwszy z nich powinien ukazać się w najbliższych miesiącach), należy wymienić jeszcze następujące dwa obszerne hasła z ostatnich dziesięciu lat: *Wieleci* (VI/2, 1980, ss. 430-436) i *Związek obodrzycki* (VII/1, 1982, ss. 180-191), stanowiące prawdziwe syntezy dziejów tych dwóch ważnych odłamów Połabszczyzny. Na uwagę zasługuje artykuł recenzyjny *Z badań nad topogenzą Słowian* („*Studia Historica Slavo-Germanica*” 10, 1981, ss. 199-226), w którym Autor zajął stanowisko wobec najnowszych wysuwanych w nauce tez dotyczących etno- i topogenezy (to zaproponowane w swoim czasie przez Gerarda Labudę rozróżnienie terminologiczne zdaje się zyskiwać sobie tymczasem uznanie w literaturze*

naukowej) Słowian. Podkreślmy swobodę wypowiedzi i argumentacji wobec złożonej problematyki; artykuł omawia poglądy i tezy przedstawicieli tak odległych od siebie, choć skazanych wzajemnie na współpracę na etapie formułowania wniosków, dyscyplin, jak językoznawstwo porównawcze (Zbigniew Gołąb), toponomastyka, zwłaszcza hydronimia (Jürgen Udolph) i prahistoria (Kazimierz Godłowski), oraz krytyczne otwarcie na poglądy mniej „ortodoksyjne” w nauce polskiej w tej tak bardzo w przeszłości obciążonej poza naukowymi względami dziedzinie. Zasadniczy charakter dotyczący warunków i okoliczności kształtowania się i przemian ludów Słowiańszczyzny połabskiej posiada rozprawa *Wytworzenie wspólnoty etnicznej i kulturalnej plemion Słowiańszczyzny połabskiej i jej przemiany w rozwoju dziejowym* (w: *Słowiańszczyzna połabska między Niemcami a Polską*. Poznań 1981, ss. 7 - 34). Problemu bardziej szczegółowego, choć zaliczającego się do żywiej dyskutowanych w nauce, przy tym ważnego dla oceny wczesnych faz stosunków połabsko-frankijskich, dotyczy opublikowany w języku niemieckim artykuł „*Civitas Dragaviti*”. *Zu den fränkisch-slavischen Beziehungen am Ende für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*. Berlin 1980, ss. 87 - 98), *nato-des 8. Jahrhunderts* (w: *Europa slavica — Europa orientalis. Festschrift* miał bardzo istotny dla podziałów plemiennych, zwłaszcza strefy środkowego Połabia, referat wygłoszony w roku 1981⁵, dotąd nie ukazał się drukiem.

Pojawiająca się w twórczości prof. Labudy także wcześniej (por. choćby Bibl. nr 868 i 979) tematyka ludności bałtyjskiej (pruskiej) we wczesnym średniowieczu doznała istotnego wzbogacenia w dwóch rozprawach opublikowanych w 1979 r. Są to prace: *Zagadnienie pobytu ludności bałtyjskiej na lewym brzegu dolnej Wisły w starożytności* (w: *Problemy kultury pomorskiej. Ogólnopolskie sympozjum, Słupsk 26 - 27 IX 1977*. Koszalin 1979, ss. 149 - 168) i *Zagadnienie osadnictwa ludności bałtyjskiej na lewym brzegu dolnej Wisły we wczesnym średniowieczu (komunikat)* (w: *Konferencja Pomorska 1978*. Wrocław 1979, ss. 13 - 34).

Za nurt dominujący w badaniach Gerarda Labudy od samego ich początku (por. choćby Bibl. nr 3, 14, 36, 124, 194, 283 - 285, 300, 304 307, 405, 565, 730, 777, 780, 787, 833, 909, 948, 974, 1001, 1003) uznać należy badania nad początkami i wczesnymi dziejami państwa i Kościoła w Polsce. W tej dziedzinie dorobek naukowy Jubilata także w ostatnim dziesięcioleciu jest nie tylko imponujący ilościowo, lecz różnorodny tematycznie, często nowatorski (aż do naukowej

⁵ Na konferencji naukowej w Berlinie Zachodnim na temat *Od państwa Hawelan do Marchii Brandenburskiej*. Materiały tej konferencji mają się ukazać drukiem w serii prac zachodniobierlińskiej Komisji Historycznej.

prowokacji włącznie), zawsze zaś pobudzający do ponownych przemyśleń problemów i rozwiązań, niekiedy — jak się dopiero dzięki prof. Labudzie okazuje — niesłusznie obdarzanych kanonicznym wręcz zaufaniem. Rozpocznijmy omawianie działalności naukowej Jubilata od artykułu napisanego *W 75 rocznicę ukazania się „Szkiców historycznych” Tadeusza Wojciechowskiego* („Kwartalnik Historyczny” 88(1981), 2, ss. 323 - 351). W artykule tym Labuda skoncentrował się głównie na problemie, który — parafrazując Jego określenie (s. 324) odnoszące się do całej książki T. Wojciechowskiego — wstrząsnął polską mediewistyką, mianowicie na tzw. faktum św. Stanisława biskupa krakowskiego, co należy tym bardziej podkreślić, że obszerne studium G. Labudy specjalnie zagadnieniu temu poświęcone, które przynosi zupełnie nowe spojrzenie na społeczne i polityczne okoliczności przesilenia politycznego w Polsce 1079 r., dotąd nie ukazało się drukiem, choć — referowane na sesji naukowej w Krakowie w 1973 r.⁶, w ograniczonym zasięgu żyje w obiegu naukowym. Szczególną uwagę poświęcał nasz Jubilat w ostatnich latach kwestiom związanym z samymi początkami Kościoła w Polsce; studia te zaowocowały, jak na razie, trzema pracami: *O najstarszej organizacji Kościoła w Polsce* („Przegląd Powszechny” 1984, nr 6(754), ss. 373 - 396, mapa); *Kraków biskupi przed rokiem 1000. Przyczynek do dyskusji nad dziejami misji metodiańskiej w Polsce* („Studia Historyczne” 27, 1984, 3(106), ss. 371 - 412) i *Zagadka drugiej metropolii w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego* („Nasza Przeszłość” 62, 1984, ss. 7 - 25). Studia te, w wersjach niekiedy zmodyfikowanych, znajdują się wraz z innymi w oddanym do druku III tomie *Studiów nad początkami państwa polskiego* (por. niżej).

Jeżeli chodzi o dzieje zakonów i klasztorów w Polsce średniowiecznej, ostatnie lata przyniosły następujące publikacje G. Labudy: *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych* (w: *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktyńskiego w Mogilnie*, zesz. 1, Warszawa 1978, ss. 21 - 59); *Kto był fundatorem-założycielem klasztoru franciszkanów w Krakowie?* (w: *Zakony franciszkańskie w Polsce. Tom I: Franciszkanie w Polsce średniowiecznej. Cz. 1: Franciszkanie na ziemiach polskich*. Kraków 1983, ss. 369 - 381) i *W sprawie osoby fundatora i daty powstania najstarszych (przedcysterskich) budowli sakralno-pałacowych w Wąchocku* („Biuletyn Historii Sztuki” 45, 1983, z. 3/4, wyd. 1985, ss. 251 - 255).

Dzieje polityczne średniowiecza polskiego reprezentują w nowszej twórczości G. Labudy następujące prace: *Der Zug des russischen Grossfürsten Vladimir gegen die Ljachen im Jahre 981. Ein Beitrag zur Aus-*

⁶ Por. sprawozdanie J. Kłoczowskiego, „Analecta Cracoviensia” 11(1979), s. 651 i n.
Przegląd Zachodni, nr 5-6, 1986

bildung der polnisch-russischen Grenze im 10. Jh. (w: *Ostmitteleuropa. Berichte und Forschungen* [=Festschrift Gotthold Rhode], Stuttgart 1981, ss. 11 - 19⁷; *Wyjaśniające się tajemnice Ostrowa Lednickiego* (w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, ss. 103 - 110)⁸; *Zatargi z Czechami i Pomorzanami w pierwszym okresie rządów Bolesława Śmiałego (1058 - 1073)*. („Zapiski Historyczne” 50, 1985, 3, ss. 33 - 50). Wraz z rozprawą *Pomorsko-krzyżacki zatarg graniczny z roku 1267/1268. Przyczynek do migracji Prusów na Pomorze Gdańskie* („Zapiski Historyczne” 50, 1984, 2, ss. 7 - 14) przechodzimy na stale w twórczości naukowej G. Labudy obecną tematykę zakonu krzyżackiego i jego powiązań z dziejami Polski i Prusów (z dawniejszych prac por. Bibl. nr 92, 111, 112, 137, 867). Z tego zakresu mamy do odnotowania także przyczynek *O udziale Krzyżaków i o śmierci wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego Poppo von Osterna w bitwie z Tatarami pod Legnicą w r. 1241* („Zapiski Historyczne” 47, 1982, 4, wyd. 1983, ss. 89 - 102). Tematyka krzyżacka, jak i szerzej, pomorska, która najpełniej dochodziła do głosu w wielkich syntezach pióra G. Labudy, jak zwłaszcza *Historia Pomorza* (Bibl. nr 784), *Dzieje Wielkopolski* (Bibl. nr 801), czy *Historia dyplomacji polskiej* (por. niżej), doprowadziła G. Labudę do podjęcia wraz z Marianem Biskupem próby nowego monograficznego ujęcia dziejów Zakonu — na monografię tę ciągle czekamy; ufamy, że niebawem dzieło to ukaże się drukiem.

W związku z pracami dwóch zwłaszcza uczonych pracujących na Pomorzu, Józefa Sporsa i Edwarda Rymara, w znacznej mierze w sposób wobec propozycji badawczych wymienionych historyków krytyczny, powstały prace: *Marginalne uwagi o dziejach Pomorza Sławińskiego-Słupskiego w XII i XIII w.* („Zapiski Historyczne” 42, 1977, 1, ss. 73 - 102); *Jeszcze o historii Pomorza Sławińskiego i Słupskiego w XII i XIII wieku* (tamże 42, 1977, 2, ss. 87 - 96)⁹; *Z badań nad genealogią książąt Pomorza Gdańskiego w XII i XIII w.* („Rocznik Gdański” 41, 1981, 1, ss. 5 - 35. Na ss. 30 - 32 aneks: *W sprawie daty przywileju fundacyjnego dla Oliwy z r. 1178/1188*)¹⁰. Z zakresu dziejów Gdańska średniowiecznego wymienimy jeszcze rozprawę *Geneza miasta na „prawie lubeckim” w Gdańsku* („Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 29, 1981, 1,

⁷ Por. rozdział III przygotowanego II tomu *Studiów nad początkami pańs wa polskiego* (o którym będzie jeszcze mowa pod koniec niniejszego szkicu).

⁸ Por. rozdział IX tamże.

⁹ Por. polemikę J. Sporsa, *Uwagi o dziejach Pomorza Sławińskiego-Słupskiego w XIII i XIV w.* „Zapiski Historyczne” 42(1977), 2, ss. 63 - 86.

¹⁰ Por. E. Rymar, *Raz jeszcze w sprawie pełnoletności Sambora II pomorskiego: odpowiedź Gerardowi Labudzie i Józefowi Sporsowi*. „Rocznik Gdański” 44(1984), 1, ss. 223 - 229.

ss. 59 - 78) oraz obszerne i kompetentne omówienie opublikowanego w 1978 r. pierwszego tomu zbiorowej *Historii Gdańska* pt. *Nowa synteza dziejów Gdańska średniowiecznego* (tamże, ss. 83 - 92).

Badania G. Labudy nad dziejami Polski średniowiecznej, nad którymi w tej chwili się pochylamy, wykazują dwa przynajmniej przedłużenia, które dla ich rangi zarówno poznawczej, jak również w ramach całości dorobku Jubilatą, należy osobno zasygnalizować. Pierwsze z nich to studia źródłoznawcze, zajmujące zwykle poczesne miejsce w badaniach mediewistycznych, u G. Labudy zaś — uczonego który kwestiom źródłoznawczym także od strony teoretycznej poświęcił w przeszłości wiele uwagi (por. zwłaszcza Bibl. nr 159), a zajmował się również praktycznym edytorstwem źródeł (por. Bibl. nr 102, 103, 281, 293 i 302) — prace związane ze źródłoznawczymi podstawami rekonstrukcji procesu dziejowego odgrywały od początku jego drogi naukowej zasadniczą rolę (por. Bibl. nr 36, 58, 93, 96, 106, 112, 153, 195, 199, 297, 777, 863, 864, 867, 874, 909, 1046). Problematyce dokumentu *Dagome iudex*, tego węzła gordyjskiego tyłu mediewistów usiłujących zgłębić charakter najwcześniejszych kontaktów międzynarodowych Polski i jej zasięgu terytorialnego pod koniec rządów Mieszka I, której poświęcił G. Labuda osobną rozprawkę już w roku 1948 (Bibl. nr 58), przyjrzał się ponownie przed paroma laty, uwzględniając cały postęp, jaki się w nauce w tej kwestii zaznaczył w minionym trzydziestoleciu (*Znaczenie prawne i polityczne dokumentu „Dagome iudex”*. *Nowe spostrzeżenia*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, nr 13(25), 1, ss. 83 - 100)¹¹. Źródła o charakterze liturgicznym, zarazem jednak wielkiej wagi zabytku sztuki iluminatorskiej i świadectwa kontaktów kulturalnych niemiecko-polskich w XI wieku dotyczy rozprawa *Ewangeliarz emmeramski. Czas sporządzenia w Ratyźbonie — czas przeniesienia do Krakowa* (w: *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej Europy*. Warszawa 1976, ss. 313 - 322). Kolejną rozprawą, w której Mistrz na swój historiograficzny warsztat wniósł mało dotąd doceniany i dostrzegany gatunek średniowiecznej twórczości historiograficznej, jest praca *Kroniki genealogiczne jako źródła do dziejów rozbitcia i zjednoczenia monarchii w Polsce średniowiecznej* („Studia Źródłoznawcze” 22, 1977, ss. 41 - 60). Na grunt historiografii państwa zakonnego przenosi rozprawka *O opacie Stanisławie, autorze „Kroniki Oliwskiej” z połowy XIV w.* („Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1980, nr 1(147), ss. 3 - 16).

Rocznica Długoszowa w 1980 r. nie pozostała bez echa w badaniach prof. Labudy. W związku z edycją katalogów biskupów krakowskich przez Józefa Szymańskiego w nowej serii *Monumenta Poloniae Historica*

¹¹ Por. rozdział V pracy cyt. w przyp. 7.
Przegląd Zachodni, nr 5-8, 1986

powstał obszerny i gruntowny artykuł recenzyjny *O katalogach biskupów krakowskich przed Długoszem* („*Studia Źródłoznawcze*” 27, 1983, ss. 83 - 96); w związku z publikacją Svena Ekdahla z 1976 r. — artykuł *Miejsce „Banderia Prutenorum” w twórczości historiograficznej Jana Długosza* (tamże 25, 1980, ss. 23 - 35). Sensacją naukową dużej miary stała się opublikowana w 1983 r. obszerna (ponad 300 stron druku) monografia *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza. Próba rekonstrukcji* (Poznań 1983), która ma już poniekąd własną historię. Nawiązując do poglądów wypowiedzianych okazjnie w dawniejszej literaturze przedmiotu (zwłaszcza przez Aleksandra Semkowicza), oraz realizując zapowiedź zawartą w opublikowanym przez siebie w 1959 r. artykule *Wojna z Tatarami w roku 1241* (Bibl. nr 284), zakwestionowaną gwałtownie w 21 lat później przez Józefa Matuszewskiego¹², przeprowadził teraz Labuda obszerny i sugestywny wywód zmierzający do wykazania, że na przestrzeni lat 1182 - 1260 Jan Długosz wykorzystywał niezachowaną do naszych czasów bezpośrednio kronikę, zapewne dominikańskiej proveniencji, której zarówno autora, jak również hipotetyczną treść obecny Jubilat próbuje określić względnie zrekonstruować. Wywód Labudy spotkał się, ogólnie rzecz biorąc, z pozytywnym przyjęciem świata nauki¹³; nieprzekonanym okazał się i tym razem J. Matuszewski, który w ponownym wysoce formalistycznym wywodzie¹⁴, niepotrzebnie — jak sądzę — znacznie ostrzając ton polemiki, odrzucił wywód i tezy monografii G. Labudy. Wypada wyrazić nadzieję, że weryfikacja ustaleń i propozycji wysuniętych we wspomnianej monografii prof. Labudy będzie dokonywała się stopniowo w nauce; rygorystyczny puryzm metodyczny reprezentowany przez prof. Matuszewskiego przechodzi zbyt łatwo do porządku dziennego nad dorobkiem światowej mediewistyki, która zna przypadki pomyślnej (a w niektórych przypadkach indukcyjnie później potwierdzonej) rekonstrukcji zachowanych źródeł. Nie chcielibyśmy zresztą w żadnym wypadku zastępować w dyskusji naszego Jubilata, który *nota bene* zapowiada pogłębienie swej tezy w szczegółach i wzbogacenie zawartej w pracy z 1983 r. argumentacji źródłowej.

¹² J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 r. Polskie zdania legnickie*. Łódź 1980, zwłaszcza s. 55 i n.

¹³ Por. recenzje: K. Olejnik, „*Nurt*” 1983, nr 6, ss. 12 - 13; S. Solicki, „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*” 39(1984), 1, ss. 98 - 101; W. Sobociński, „*Roczniki czyli kroniki*” Długosza jako źródło do dziejów Polski w pierwszej połowie XIII w. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 36(1984), 1, ss. 199 - 218.

¹⁴ J. Matuszewski, *Spór o zaginioną kronikę*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 37(1985), 1, ss. 121 - 143.

Drugą dziedziną, która wyrastając z problematyki dziejów dawnej Polski dawno już przekroczyła w dziele Gerarda Labudy granice wieków średnich, to dzieje stosunków polsko-niemieckich w przeszłości. Zamiast wymieniać kilkadziesiąt bardziej lub mniej obszernych dawniejszych prac Jubilata z tego zakresu, ograniczę się w tym miejscu do podania najważniejszej — *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych* (Bibl. nr 855, por. nr 975), opublikowanej w 1971 r. (wyd. drugie — 1974). Z prac, które w ostatnim dziesięcioleciu wzbogaciły dziedzinę wiedzy o stosunkach polsko-niemieckich wymienimy: *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu. Program badań* (w: *Niemcy — Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez IH UAM w dn. 14-16 XI 1983. Poznań 1986. ss. 121-135*); *Das deutsch-polnische Verhältnis im Mittelalter — aus polnischer Sicht* (w: *Das deutsch-polnische Verhältnis — Referate zu Problemen den deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen. Berlin 1981, ss. 31-49*); *Polsko-niemieckie problemy graniczne we wczesnym średniowieczu* (w: *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu. Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historyków PRL i RFN (Olsztyn, 5-10 VI 1979), Wrocław etc. 1983, ss. 20-34*)¹⁵; *Die polnische Westgrenze in der tausendjährigen Geschichte des Staates und Volkes* („Polnische Weststudien” 4, 1985, 1, ss. 3-32); *Naród i państwo w dziejach polskiej granicy zachodniej* (w: *W cieniu przeszłości. O stosunkach polsko-niemieckich. Warszawa 1986, ss. 5-51*). Popularna forma wykładu (w tym przypadku określona młodzieżowym odbiorcą publikacji) cechuje także artykuł *Historyczne losy ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich Polski* (w: *Polska nad Odrą i Bałtykiem. Szkice pod red. S. Sierpowskiego, Poznań 1986, ss. 7-19*). Prowizoryczny wykaz zamykają: *Poland's return to the Baltic and the Odra and Nysa in 1945 — historical and current conditions* („Polish Western Affairs” 16, 1975, 1, ss. 3-36)¹⁶ oraz *Udział Wielkopolski w zagospodarowaniu ziem zachodnich* (w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX. Red. nauk. A. Kwilecki, Warszawa—Poznań 1980, ss. 279-295*).

Zauważalna koncentracja na problemach dotąd omówionych spowodowała ograniczoną aktywność naukową Jubilata w ostatnich przynajmniej 10 latach w kwestiach dziejów powszechnych Europy, a w jej

¹⁵ Wersja niemiecka: *Deutsch-polnische Grenzprobleme im Mittelalter*, w: *Die Rolle Schlesiens und Pommerns in der Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen im Mittelalter. XII. Deutsche-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker vom 5. bis 10. Juni 1979 in Allenstein/Olsztyn (Polen). Braunschweig 1980, ss. 22-34*.

¹⁶ Wersja francuska w „La Pologne et les affaires occidentales”.

ramach — Niemiec (z dawniejszych prac z tego zakresu por. choćby Bibl. nr 477, 569, 647, 652, 726, 735, 797, 871). Wymienimy tutaj trzy prace G. Labudy o znacznych, jak wykazała praktyka dydaktyczna na UAM, walorach metodyczno-dydaktycznych: *O przedmiocie i metodzie wykładu historii Niemiec średniowiecznych* (w: *Problemy metodologiczne dziejów Niemiec*, Poznań 1978, ss. 39 - 64); *System państw europejskich w średniowieczu* (w: *Polska—Niemcy—Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Poznań 1977, ss. 63 - 90); *Europa „gotycka” XIV wieku* (w: *Gotyckie malarstwo ścienne w Europie środkowo-wschodniej. Materiały konferencji naukowej Instytutu Historii Sztuki* (Poznań 20 - 23 X 1975), Poznań 1977, ss. 7 - 23).

Historii historiografii (poza omówionymi już powyżej zagadnieniami historiografii średniowiecznej) dotyczy kilka publikacji Jubilata, różniących się między sobą charakterem i przeznaczeniem. O jubileuszu *Szkiców historycznych* Tadeusza Wojciechowskiego uczczonych przez prof. Labudę artykułem z 1981 r. wspomniałem już wyżej. Specjalnego omówienia, dotyczącego bądź całego dorobku badawczego, bądź określonych jego fragmentów, doczekali się spod pióra Labudy ostatnio: Leopold von Ranke (*Polska i stosunki polsko-pruskie w twórczości historiograficznej Leopolda Rankego*, w: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*. Poznań 1979, ss. 101-111); Aleksander Brückner (*Alexander Brückner und die slavische Altertumskunde*, w: *Fragen der polnischen Kultur im 16. Jh. Vorträge und Diskussionen der Tagung zum ehrenden Gedenken an Alexander Brückner*. Bd. I, Giesen 1980, ss. 12 - 26); Henryk Łowmiański (nekrolog w „Nauce Polskiej” 33, 1985, 4, ss. 203 - 205)¹⁷; Brygida Kürbis („Księga uczonych” dla uczzonej w księgach, w: *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*. Poznań 1984, ss. 7 - 20). Dodajmy, że i ten nurt twórczości ma już u Jubilata znaczną tradycję (por. Bibl. nr 85 - 86, 95, 105, 187, 411, 414, 565, 570, 725, 731a, 785 - 786, 825, 831, 915, 977).

Żywy i eksponowany udział w organizacji życia naukowego oraz narastające przemyślenia teoretyczne i metodologiczne leżały u podstaw innej grupy prac. Pierwszy aspekt reprezentują artykuły: *Udział uczonych polskich i uczonych polskich działających na obczyźnie w rozwoju nauki* („Nauka Polska” 27, 1979, nr 12, wyd. 1980, ss. 35 - 54)¹⁸;

¹⁷ Por. także artykuł *Wspomnienie o Henryku Łowmiańskim budowniczym nauki polskiej*. „Głos Wielkopolski” nr 215 z 11 IX 1984, s. 5, a także artykuł *Henryk Łowmiański* zamieszczony w „Nauce Polskiej” dwadzieścia lat wcześniej (12, 1964, 5/6, ss. 160 - 163).

¹⁸ Wersja angielska w „The Review of the Polish Academy of Sciences” 25: 1980, nr 1/2, wyd. 1981, ss. 105 - 123.

Czterdziestolecie Polski Ludowej (1944 - 1984). Osiągnięcia i perspektywy rozwoju (tamże, 33, 1985, 3, ss. 85 - 90); O warunkach i formach upowszechniania nauki i wiedzy [na marginesie pracy zbiorowej: *Nauka w kulturze ogólnej*. Cz. I: *Problemy upowszechniania postawy naukowej*. Cz. II: *Problemy programu upowszechniania nauki*, Wrocław 1985] (tamże 34, 1986, 1/2, ss. 119 - 126). Do drugiej grupy zaliczyłbym: *Gegenstand und Methoden der Kulturgeschichte* („Acta Academiae Scientiarum Poloniae” 1982, nr 3/4, wyd. 1984, ss. 3 - 28) oraz *Innowacje w nauce i kulturze* („Nauka Polska” 32, 1984, 2, ss. 13 - 27; wersja niemiecka: *Innovationen in Wissenschaft und Kultur*, „Acta Academiae Scientiarum Poloniae” 1984, nr 1, wyd. 1985, ss. 49 - 70).

Pozostaje niezbyt liczna grupa prac o innym charakterze, nie bardzo dająca się podporządkować głównym nurtom poszukiwań naukowych Gerarda Labudy w sensie tematycznym, gdyż uczuciowe ich uмотywowanie dla każdego choćby pobieżnie zaznajomionego z postacią Jubilata nie stanowi zagadki. Wyrazem uznania dla zmarłego ludoznawcy Franciszka Kotuli (przypomnijmy przedmowę pióra G. Labudy do książki tego autora *Po Rzeszowskim Podgórzu błędząc*, 1974 — Bibl. nr 977) jest artykuł *Ze starego rękopisu Rzewuskich. Zdarzenia i obyczaje* (w: *Prace i materiały z badań etnograficznych. Tom poświęcony doc. Franciszkowi Kotuli badaczowi kultury ludowej w Rzeszowskim*, Rzeszów 1979, ss. 327 - 348). Rodzinnych Kaszub dotyczą zaś dwa teksty G. Labudy: *Mitologia i demonologia w słownictwie, w bajkach, baśniach i legendach kaszubskich* (w: *Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej pt. Świat bajek, baśni i legend kaszubskich*, Wejherowo 1979, ss. 5 - 63) i *Ziemia Wejherowska w piśmiennictwie historycznym i przekazach źródłowych* (w: *Ziemia Wejherowska*, Gdańsk 1980, ss. 7 - 14).

Powyższe, i tak dość obszerne, aczkolwiek nader pobieżne omówienie nie było w stanie w pełniejszy sposób oddać wysiłku badawczego prof. Gerarda Labudy nawet w zakresie ujawnionym sztuką drukarską. Sumarycznie więc jedynie wspomnimy dziesiątki niekiedy bardzo obszernych recenzji i artykułów recenzyjnych (jedynie bardzo nieliczne z nich doczekały się wymienienia powyżej), z reguły krytycznych, co w przypadku tego autora nigdy nie jest równoznaczne z kwestionowaniem wartości pracy nawet młodych adeptów nauki historycznej, nie ma też wszakże nic wspólnego z protekcyjnym poklepywaniem po ramieniu. Wiele innych recenzji i not krytycznych (te ostatnie zwłaszcza na łamach „Studiów Źródłoznawczych”; zresztą granice między tymi dwoma formami wypowiedzi krytycznej są dość płynne) stanowi często jedyną dostępną informację o pracach ważnych bądź interesujących polskiego historyka, co zwłaszcza w obecnie przeżywanych latach znacznych ograniczeń w zakresie importu bibliotecznego jest sprawą istotną. W latach

1977 - 1982, w trzech opublikowanych już po ukazaniu się poprzedniego zestawienia bibliograficznego publikacji G. Labudy zeszytach *Słownika Starożytności Słowiańskich*, opublikował on łącznie prawie 50 artykułów encyklopedycznych, niekiedy bardzo obszernych i nie ograniczających się do biernego zreferowania *status causae et controversiae*. Oprócz wymienionych już wcześniej artykułów „połabskich” (*Wieleci i Związek Obo-drzycki*), do grupy tej należą jeszcze m.in. artykuły: *Traktaty międzynarodowe (Słowiańszczyzna zachodnia)*, *Waregowie*, *Źródła skandynawskie (pisane) do dziejów Słowian*, *Żywoty św. Wojciecha*. Kilkanaście artykułów bądź części artykułów zbiorowych pióra G. Labudy ukazało się w pierwszych trzech tomach monumentalnego *Lexikon des Mittelalters*, publikowanego w Monachium, na przestrzeni lat 1977 - 1986 (encyklopedia ta dotarła tymczasem niemal do końca litery E). Kilka artykułów biograficznych (m. in. o na poły legendarnych postaciach Popiela i Piasta) zasililo *Polski Słownik Biograficzny*. Trzy biogramy postaci związanych z Pomorzem średniowiecznym ukazały się w ramach zbioru pt. *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne* (Gdańsk 1981). Są to: książę pomorski Siemomysł z połowy XI w., opat oliwski z XIV w. Stanisław, oraz Swiniśława (Zwiniśława) — księżna Pomorza Gdańskiego na przełomie XII i XIII wieku.

Nie stały się dotąd przedmiotem omówienia, a nawet pominięte zostały w opracowanym przez piszącego te słowa i opublikowanym w 1976 r. zestawieniu bibliograficznym prace redaktorskie Gerarda Labudy. Braku tego nie podejmę się nadrobić także w tym miejscu. Wśród licznych zajęć w redakcjach i komitetach redakcyjnych pism fachowych i wydawnictw seryjnych, niekiedy przez lata całe sprawowanych (czasem do dziś) przez Jubilata, na honorowym miejscu — według subiektywnego mego odczucia — należy wymienić przynajmniej: *Słownik Starożytności Słowiańskich* (od początku jego istnienia), „Roczniki Historyczne” (których redakcję Jubilat dopiero niedawno złożył w młodsze ręce), „Studia Źródłoznawcze” (od początku istnienia tego renomowanego rocznika). Z prac zbiorowych i zespołowych, redagowanych, a często od początku do końca organizowanych przez Jubilata, oprócz wielu dawniejszych, (por. Bibl. nr 200, 406 - 407, 477, 571a, 869, 943, 974), wymienilibym w tym miejscu opublikowane w latach 1976 i 1984 dwie obszerne części II tomu *Historii Pomorza* (dwie części I tomu ukazały się — przy znacznym także autorskim udziale G. Labudy — w 1969 r., por. Bibl. nr 784), które doprowadziły to monumentalne i pionierskie w wielorakim znaczeniu *opus* do 1815 r., a także trzy dotąd opublikowane tomy *Historii dyplomacji polskiej* (1980 - 1981 - 1982). W pierwszym tomie tego dzieła, ukazującego się — podobnie jak *Historia Pomorza* — pod naczelną redakcją G. Labudy, Jubilat jest także autorem wstępu

(ss. 9 - 31: *Historia dyplomacji — przedmiot i zakres wykładu*) oraz części I (*Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu, do 1306 r.*; ss. 33 - 217).

We wszystkich dziedzinach uznanych za charakterystyczne dla dokonaniań naukowych G. Labudy przez Henryka Łowmiańskiego w 1975 r., a także poza ich ścisłymi ramami, ostatnie dziesięciolecie było świadkiem wydatnego wzbogacenia polskiej nauki historycznej i polskiej kultury narodowej przez naszego Jubilata. Zbędnym powtórzeniem i truizmem byłoby stwierdzenie wyjątkowej rangi tej twórczości. Prawdą jest, że wśród wywodów i stwierdzeń pieczołowicie wręcz cyzelowanych i formułowanych z niedoścignioną znajomością i wycuciem źródeł (które bezwzględnie w twórczości prof. Labudy przeważają), odnaleźć w Jego pracach można i takie punkty, które sprawiają wrażenie jak gdyby nieco jeszcze surowych, a argumentacja nie zawsze jest w stanie rozwiązać wszelkie wątpliwości. Trafiają się i tezy sformułowane może nieco „na wyrost”, a niekiedy formułowane jak gdyby z pewną intelektualną przewrotnością, z (ukrytą) intencją nie rozwiązania problemu, lecz zmańczenia zbyt już zastalych wód mediewistyki, która z pewnych stwierdzeń, zbyt pochopnie i siłą bezwładności uznanych i traktowanych jako pewniki, nie zdradza ochoty wycofania się. Nie zamilczymy, że niektóre publikacje Gerarda Labudy znajdowały nader surowych krytyków, dość wspomnieć Józefa Widajewicza (który ostrze krytyki skierował na *Studia nad początkami państwa polskiego*, 1946; por. Bibl. nr 14), Gottfrieda Schramma (krytyka dotyczyła dwóch publikacji G. Labudy na temat wczesnych źródeł i legend do dziejów Polski, por. Bibl. nr 298 i 332), czy ostatnio Józefa Matuszewskiego (por. najpierw jego krytykę podjętej przez G. Labudę próby nowej systematyki i interpretacji źródeł historycznych z 1957 — Bibl. nr 159, ostatnio zaś omówioną kontrowersję wokół zachowanej — według Labudy — w dziele Długosza tzw. kroniki dominikańskiej z XIII w. i konsekwencji przyjęcia tej tezy). Znawcy osądzą, komu przypadła bądź przypadnie racja w powyższych i innych kontrowersjach. Zdaniem podpisanego — w pierwszej, drugiej i trzeciej z nich, przebieg dalszej dyskusji naukowej wykazał, że opinie przeciwników naszego Jubilata w znacznej mierze nie zostały się, a krytyka nieraz strzelała wyraźnie ponad celem. Nie jest jednak — powtarzam — celem niniejszego wstępu apologia dzieła naukowego Gerarda Labudy. Jubilat wykazał wielokrotnie, że potrafi sam i z powodzeniem prowadzić dyskusję. W ostatnim czasie jesteśmy i będziemy jeszcze w najbliższych latach świadkami zasadniczej nieraz polemiki naukowej G. Labudy z tezami i poglądami na dawne dzieje Polski i Słowiańszczyzny zaprezentowane w wielkim dziele *Początki Polski* Henryka Łowmiańskiego. Nie zauważyłem nigdy, by rzeczowość dyskusji, a nawet daleko niekiedy idące rozbieżności nie dotrzymywały kroku kurtuazji wobec przeciwnika naukowego.

Profesor Labuda może w pełni do siebie odnieść uwagi, jakie wypowiedział w wywiadzie opublikowanym przed dwoma laty w związku z ukazaniem się kilkakrotnie już wspomnianej książki o zaginionej kronice¹⁹:

„Po wydaniu swojej książki nie ustaję w tropieniu późniejszych świadectw spornej kroniki (...) Czekam mnie dalsza praca, ale myślę, że będę mógł moim krytykom — których wątpliwości są przecież całkowicie zrozumiałe (podkr. J.S.) — przedstawić nowe argumenty. I tak to powinno być: w nauce nigdy dość krytyki, nigdy dość weryfikacji i nigdy dość drażących pytań. Może na przykład w tej naukowej dyskusji o zaginionej kronice dojdzie ktoś do jeszcze lepszego rozwiązania? Wcale sobie nie przypisuję zasługi, że rozwiązałem to zagadnienie ostatecznie. Takie widzenie postępu w badaniach naukowych staramy się zaszczerpić naszym doktorantom, magistrantom, słuchaczom: nigdy nie przyjmować naszych ustaleń za ostateczne. Ich moralnym obowiązkiem jest krytykować nas, powiększać wiedzę (...)”.

Taki jest profesor Gerard Labuda, jeden z wielkich polskiej i europejskiej mediewistyki²⁰, zapewne ostatni już z wybitnych przedstawicieli znanej ongiś „poznańskiej szkoły mediewistycznej”. Mistrz analizy historycznej połączonej z darem szerokiej syntezy. „Mąż stanu” nauki polskiej, rektor, prezes, redaktor ... Przede wszystkim jednak profesor — uczony, dydaktyk, wychowawca (nie słowem i deklaracją, którym od czasu do czasu w dyskusjach na temat zadań szkoły wyższej przypisuje się jak gdyby magiczne znaczenie, lecz czynem twórczym i osobistą postawą). Członek PAN i wysoki jej funkcjonariusz, doktor *honoris causa* — od 1985 roku — Uniwersytetu Gdańskiego, członek

¹⁹ „Perspektywy” R. 16 (1984) nr 46 (785) z 16 XI, ss. 12-13: *Na początku jest pytanie*. Rozmawiał z G. L. Jerzy Kołtuniak.

²⁰ Trudno się oprzeć wrażeniu, że dorobek naukowy Jubilata w stopniu nieproporcjonalnie małym dociera do środowisk zagranicznych. Przyczyną jest sporadyczność ogłaszania przez Labudę prac w językach obcych. Por. Bibl. nr 75, 84, 92, 190, 293a, 302, 303, 305, 335, 403, 405, 410, 506, 562, 564, 568, 625, 727, 734, 735, 778, 779, 794-5, 799, 824, 824a, 826, 857, 868, 872, 873, 912, 942a, 946, 952, 977a. Wśród prac ukrywających się pod tymi numerami jedynie część ukazała się za granicą. Odnotujmy z ostatnich lat zagraniczne publikacje trzech prac G. Labudy: *Die Urkunden über die Anfänge des Deutschen Ordens im Kulmerland und in Preussen in den Jahren 1226-1243* (w: *Die geistlichen Ritterorden Europas*) Hg. v. J. Fleckenstein und M. Hellmann (Vorträge u. Forschungen, Bd. 26), Sigmaringen 1980, ss. 299-316); *Zu den Quellen der „Preussischen Chronik“ Peters von Dusburg* (w: *Der Deutschordensstaat Preussen in der polnischen Geschichtsschreibung der Gegenwart*. Hg. v. U. Arnold u. M. Biskup (*Quellen u. Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. 30), Marburg 1982, ss. 133-164; niemieckie tłumaczenie pracy — Bibl. nr 867); *Die Revisions der Geschichte Preussens — Errungenschaften und Forschungspläne* (w: *Preussen-Deutschland-Polen im Urteil polnischer Historiker. Eine Anthologie*. Bd. I: *Millennium germano-polonicum*. Hg. v. L. Dralle, Berlin 1983, ss. 151-170; niemieckie tłumaczenie pracy — Bibl. nr 871).

wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, przed 10 laty odznaczony orderem Sztandaru Pracy I klasy, a zarazem człowiek wielkiej skromności, bezpośredni i dobry. Mimo szczerej chęci nie udało mi się — czego jestem świadomy — uniknąć bez reszty tonu apologety.

Nikt pewnie nie wierzy, że osiągnięcie ustawowego wieku emerytalnego oderwie Jubilata od rozlicznych obowiązków, ważnych wprawdzie dla społeczeństwa, nauki, regionu, miasta, ale dokuczliwych dla zainteresowanego i niepomysłnych z punktu widzenia Klio, i umożliwi bez reszty oddanie się w służbę tej bogini. Autor *Studiów nad początkami państwa polskiego. Państwa Samona, Źródła, sag i legend do najdawniejszych dziejów Polski, Fragmentów dziejów Słowiańszczyzny zachodniej, Polskiej granicy zachodniej, Zaginionej kroniki w Rocznikach Jana Długosza* i niebawem już chyba półtora tysiąca innych książek, rozpraw, artykułów, recenzji, artykułów encyklopedycznych i innych form wypowiedzi daleki jest od zaniechania dociekań. O wspólnie z M. Biskupem pomyślanej i napisanej syntezie dziejów Zakonu Krzyżackiego i jego państwa już była mowa. Według wszelkich przewidywań równoległe z bieżącym zeszytem „Przeglądu Zachodniego” ukaże się staraniem Wydawnictwa UAM reedycja *Studiów nad początkami państwa polskiego* z 1946 r. — cieszących się zasłużenie renomą jednej z klasycznych pozycji mediewistyki polskiej. Reedycję tę prof. Labuda zaopatrzył obszernym, chyba przeszło 100-stronicowym posłowiem, w którym odniósł się krytycznie do całej jakże bogatej literatury naukowej związanej z tym tematem, jaka ukazała się w ciągu ostatniego czterdziestolecia. Decyzję tę wolno uważać za przejaw szacunku wobec czytelnika, który ma prawo do wysłuchania stanowiska autora pracy wznawianej wobec sądów nierzadko kontrowersyjnych. Ale oto — i to będzie — jak wolno sądzić — kolejna niespodzianka naukowa naszego Jubilata — to samo wydawnictwo przygotowuje drugi, nowy tom *Studiów nad początkami państwa polskiego* Gerarda Labudy, w którym zebrał on i poszerzył swoje późniejsze badania (częściowo jedynie publikowane oddzielnie na różnych miejscach) na tematy dynastyczne (imiona legendarnych władców Polski), polityczne (głównie dotyczące południowych aspektów ówczesnych dziejów Polski) i kościelne. Plany i zamierzenia Jubilata sięgają dalej (czekają na Jego wypróbowane kierownictwo np. zbiorowe *Dzieje Niemiec*), więc może nie będzie niestosowne, by życzyć Jubilatowi w chwili osiągnięcia przezeń wieku emerytalnego możliwie wydatnego zmniejszenia dźwiganego dotąd serwitutu obowiązków organizacyjnych, po to by — że zacytuje słowa zawarte w *Tabula gratulatoria*, do-

łączonej do wręczonej Mu w 1976 r. książki pamiątkowej — „rozwił swoje badania historyczne i dokonywał dalszych odkryć na obszarach dziejów ludzkich w zdrowiu i niezmiennej radości poznawania”²¹.

Jerzy Strzelczyk

²¹ Nie można powiedzieć, by Jubilat należał do ludzi chętnie mówiących o sobie, z wyjątkiem może spraw ściśle naukowych. Powściągliwość tę można zaobserwować zarówno w piśmie, jak i w mowie. W tej sytuacji cennym źródłem do ograniczonego przynajmniej poznania Jego osobowości są okazjonalne wypowiedzi prasowe, a zwłaszcza wywiady. Por. Bibl. nr 193, 488-9, 508, 511, 628, 649, 980, 1004-5, 1047. Profesor — o ile mi wiadomo — najwyżej sporadycznie wypowiadał się w pozaprasowych środkach masowego przekazu. Do postaci Jubilata, poza artykułem H. Łowmiańskiego (por. przyp. 3) por. przedmowę Benona Miśkiewicza do *Ars historica*, ss. 5-8 oraz artykuły i wywiady cytowane tam w przyp. 2 i 3. Z nowszych wypowiedzi prasowych i wywiadów Jubilata por.: *Dyplomacja polska pierwszych Piastów*, „Życie Warszawy” nr 121 z 22-23 V 1976, ss. 5 i 10 (por. także nr 126 A z 28 V 1976, s. 1: *Dyplomacja polska pierwszych Piastów* pisma prof. dra G. L. najlepszym artykułem w ocenie Redakcyjnego Kolegium Czytelników); *Bez nauki nie ma posępu*. Rozmowa z prof. dr hab. G. Labudą (...). Rozmawiał Zygmunt Rola, „Głos Wielkopolski” z 20-22 VII 1979, s. 7; *Od szukać prawdę*. Rozmowa z prof. dr hab. G. L. Rozmawiała Romana Brzezińska (o Janie Długoszu), „Kierunki” nr 23(1251) z 8 VI 1980, s. 8; *Historia i współczesność*. Rozmowa z prof. G. L. Rozmawiał Andrzej Wróblewski, „Nurt” 17(1981), 12, ss. 1-3; *Od średniowiecza do współczesności*. Rozmowa „Życia” z prof. G. L. (...). Rozmawiał Aleksander Nowak, „Życie Warszawy” nr 42 z 19-20 II 1983, ss. 1-2; *Na początku jest pytanie*. Rozmawiał Jerzy Koltuniak (por. wyżej, przyp. 19), „Perspektywy” 16 (1984) nr 46 (705) z 16 XI 1984, ss. 12-13; *Nie gniewam się na historię*. Z prof. dr hab. G. L. (...) rozmawia Piotr Grochmalski, „Wprost” nr 22 (183) z 1 VI 1986, ss. 20-22 (z interesującymi, nieczęstymi u Profesora, akcentami osobistymi).

